GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Ner. 86. 31. Lipca 1829.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan raczył opróżnione przez posunienie Leopolda Sacher miejsce w Galicyi drugiego Kommissarza Cyrkułowego, nadać dotychczasowemu Lwowskiemu trzeciemu Kommissarzowi Cyrkułowemu Maurycemu Drdatzkiemu. (G.W.)

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Owdowiała Królowa Jéjmość Sardyńska, Maryja Teressa, w podróży swojéj z Rzymu do Piemontu przybyła w d. 13. Lipca do Medyjolanu, poczém niebawem wyjechała do Nowary. (G.W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Gazeta *Mille Geville* umieściła następującą mowę Prezydenta Zjednoczonych Stanów przesłaną w d. 23. Maja 1829 przez Pułkownika Crowelt Criks Indyjanom:

»Przez zezwolenie wielkiego Ducha i wybór ludu zostałem Prezydentem Zjednoczonych Stanów mianowany; przemawiam do was jako brat i przyjaciel i proszę, byście mnie wysłuchali. — Wojownicy wasi już mię dawno znają. Wiadomo wam, że zarówno kocham tak białych, jak i kolorowych braci moich; że zawsze byłem otwarty, nie lubiłem wybiegów i żem wam zawsze prawdę mówił. Tym samym językiem prawdy odzywam się teraz do was, jako do moich dzieci; i dla tego posłuchajcie mię. Źli ludzie z pośród was przez zamordowanie mojego białego dziecięcia z Georgii zadali boleść sercu mojemu. Nasza matka ziemia została krwią białego zbryzgana; wymaga ona ukarania zabojców. Powinniście ich wydać na mocy ugody zawartéj przez waszych w radzie zgromadzonych naczelników; jakoteż majątek, który sobie przywłaszczyli. Tylko tym sposobem zapobiegniecie większemu krwi przelewowi.«

»Przyjaciele i bracia, słuchajcie mię! Tam, gdzie teraz z mojemi białemi dziećmi wspólnie mieszkacie, waszych jest za wiele; jedni z drugimi nie mogą żyć w zgodzie i pokoju. Wasze zwierzęta wybito, a wielu z was nie chce ani roli uprawiać, ani się jaką inną trudnić pracą. Po tamtéj stronie wielkiego Missisippi, gdzie się już część waszego przeniosła pokolenia, ojciec wasz wynalazł wam kraj, dosyć obszerny dla was wszystkich; życzy sobie, abyście się tamże przenieśli. Tam wasi biali bracia nie będą wam przeszkadzali, bo do tamtego kraju nie mają prawa. Tam możecie na łonie obfitości żyć spokojnie, dopóki pola wydawać będą owoce, i rzeka dostarczać wody, a zatém wiecznemi czasy. Ojciec was wynagrodzi wam za ulepszenie kraju, który dotychczas zamieszkujecie; i każe wam stósownie zapłacić za wszystko, czego z sobą zabrać nie możecie.«

(podp.) Andrew Jackson.

(G. W.)

Hiszpanija.

Hrabia Ofalia, Poseł na Dworze Francuzkim opuścił Madryt, i udał się na miejsce swojego przeznaczenia.

Bractwo miłosierdzia w Hiszpanii, prosiło Króla o zniesienie kary szubienicy, a to z powodu, iż niedawno przy wykonaniu wyroku na ośmiu rozbojnikach zaszły oburzające sceny.

Z Madrytu donoszą pod d. 4. Lipca:

Oto jest wierne tłómaczenie artykułu jednéj z Gazet w Madrycie wychodzących, z Kazorla (Królestwa Żan w Andaluzyi) d. 18. Czerwca: »Dnia 15. b. m. między godziną wpół do 2. a 3. miasto tutejsze dotknięte zostało klęską w historyi od kilkuset lat nie pamiętną wraz z okolicznemi wioskami. Gróźna chmura gradowa, z któréj grad najmniejszy był wielkości orzecha, a wielki dochodził 4 funtów, wszystkie dachy miasta zniszczyła, ulice szczątkami tychże napełniła tak, że w momencie mieszkańcy ujrzeli miasto, jak gdyby przez nieprzyjaciela zbombardowane, wiele domów leży zupełnie zrujnowanych, a inne są bardzo uszkodzone, tém bardziéj, że wiatr gwałtowny towarzyszący téj chmurze, wiele dachów pozrywał i balkonów pourywał, i takowe po ulicach a nawet za miastem w odległości strzału działowego porozrzucał. Większa część pięknych krzewów, alee drzewne w posiadłościach okolicznych są z korzenia wyrwane, tak, że leżą do góry korzeniami, a gałęzie wicher zupełnie poodłamywał. Cały obwód jest zniszczony, mieszkańcy stracili nadzieje obfitego żniwa, bo piękne zboża w kilku minutach zupełnie zostały po-

bite, wicher zaś był taki, iż ludzi w powietrze unosił i w témże znaczną przestrzeń prowadził, niepodobieństwem więc było udzielić im jakowéj pomocy. Wszystkie zwierzęta czworonożne w polu będące przez wiatr porwane zostały (co zapewne nie jednego zadziwi i prawdę w wątpliwość poda) i widziano je lecące w powietrzu znaczną przestrzeń. Wichru podobnego ludzie nie pamiętają. Mieszkańcy zaś dotknięci klęską są w największéj nędzy, bo w całym w tym obwodzie najżyźniejszm żywności, ani dla ludzi ani dla bydła nie masz, która przez ten meteor zupełnie zniszczoną została. Na polach takie mnóstwo zwierzyny dzikiéj pobitéj znaleziono, że nią znaczną liczbę wozów naładowano; wiele osób rozmaitego wieku postradało życie, i również wiele doznało uszkodzenia na zdrowiu bez nadziei odzyskania takowego.

Późniejsze doniesienia z Kazorla toż samo potwierdzają i dodają jeszcze inne szczegóły: — z Almoradi d. 19. Czerwca donoszą, że trzęsienie ziemi od d. 21. Marca prawie ciągle trwa i nie masz dnia, aby codziennie dwa lub trzy wstrząśnienia mniéj więcéj mocne czuć się nie dały. D. 19. Czerwca bardzo rano nastąpiło wstrząśnienie, o szóstéj rano przy wschodzie słońca powtórzyło się, a następnie w pół godziny trzeci raz dało się uczuć równie jako jeszcze i w wieczór.

W wielu okolicach Hiszpanii d. 17., 18. i 19. były bardzo straszne burze i grady, i wielu szkód stały się przyczyną. (G. W.)

Wielka Brytanija i Irlandyja

List prywatny z Dublina z d. 4 Lipca umieszczony w *Times*, czyni uwagi nad teraźniejszym stanem Irlandyi, a mianowicie nad obudwoma stronnictwami, które czynią przygotowania z powodu zbliżającego się d. 12. Lipca. W Hrabstwach północnych: Sligo, Leitrim, Cavan i Monaghan wzrasta z każdym dniem trwoga, a w Fermanagh, jak wszystkie doniesienia z owéj okolicy opiewają, obadwa stronnictwa uzbrajają się do krwawéj walki. W d. 1. Lipca mistrze loży oranżystów odprawili zgromadzenie obwodowe, na którém jednomyślnie uchwalono, zachęcić oranżystów Farmanaghskich, aby nie zwlekali swoich schadzek, dla zabezpieczenia się od »Nowości Papizmu« i nie pokładali więcéj zaufania swojego w rządzie, który ich oszukał. Podług tych więc wiadomości w całem tém Hrabstwie zanosi się na zupełną dezorganizacyją. Mieszkańcy przerażeni są niespokojnością i strachem. Oranżyści wydobywają swoje chorągwie, zajęci przygotowaniami do wielkiego pochodu, który w d. 12. ma nastąpić; pierwszy targ przypada na d. 10. i sądzą, że w sym dniu uczynione będzie pierwsze doświadczenie; wielka walka przeznaczona na d. 12. Siły fizyczne obudwóch stronnictw będą znaczniejsze, jak dawniéj, i jeżli rząd temu wcześnie nie zapobiegnie, więc straszne będą skutki. — W Hrabstwie Monaghan taka sama panuje trwoga. Wszystkie związki między Katolikami i Protestantami ustały; duchowieństwo protestanckie ogłasza powstanie i zdradę. Niedawno pewien Xiądz mówił z ambony, że teraz wszystkie związki między jego Panującym a nim samym zostały rozwiązane i żaden Protestant nie jest dłużéj obowiązany do posłuszeństwa ku Monarsze. Wszystkie loże oranżystów w Hrabstwie w zupełnym znajdują się ruchu. — W Hrabstwie Leitrim w d. 1. zaszły w Manor Hamilton między policyją a oranżystami z jednéj, a Katolikami z drugiéj, strony straszne sceny; z ostatnich został jeden człowiek zabity, a kilku raniono. Bliższéj wiadomości o tym wypadku jeszcześmy nie odebrali. (G. W.)

Francyja.

Izba Parów na posiedzeniu swojém w d. 11. Lipca słuchała naprzód trzech raportów z projektów do prawa względem portów: Corseil i Grandville i kanału Airey. — Poczem Minister skarbu przełożył budzet wydatków i projekt względem wypadkowego kredytu 42 mil. Potém trudniła się Izba projektem do prawa o rachunkach z 1827.

W Izbie Deputowanych w d. 10. Lipca ukończone zostały dyskussyje względem żądanego wypadkowego kredytu 52 mil. i na takowy z redukcyją proponowaną przez Kommissyję w ilości 9,400,000 fr. 265 głosami przeciwko 46 zezwolono.

W d. 11. rozpoznawała Izba pewną liczbę petycyj. P. Belleyme złożył przysięgę, i zajął miejsce na prawym środku, nie daleko lewego środka, obok P. Jacquinot de Pampelune.

Z Toulonu piszą, że się tamże spodziewają P. Labretonniere w d. 7. Lipca. Sądzą, że wsiędzie na okręt linijowy Provence, który czeka nań w wielkiéj zatoce i z pięcią bombardyjerskiemi okrętami, stojącemi w porcie Toulońskim odpłynie dla połączenia się z eskadrą pod Algierem. Każdy z tych statków ma dwa moździerze i 350 bomb; nadto na pokładzie mają bateryją z jednorogów. — W d. 5. Czerwca wieczorem odpłynął na Wschód okręt przewozowy Rinoceros, a 2000 racyj, z materyjałami okrętowemi i lawetami różnego wagomiaru dla twierdz Morei. (G. W.)

Zjednoczone Niderlandy.

Z Bruxelli donoszą pod dniem 7. Lipca: Król Jmć zwiedzi niektóre miasta w północnych prowincyjach.

P. Membrede mianowany jest postanowieniem król. z dnia 3. Lipca Ministrem stanu.

J. W. Xiążę Bernard Sasko-Wejmarski po-

wrócił do Bruxelli z Londynu, gdzie jego rodzina jeszcze kilka tygodni zabawi, i w téj chwili odprawia przegląd 17 dywizyi wojskowéj.

Angielski Admirał Sir Sidnej Smith znajduje się teraz w Amszterdamie.

Okręt »Królowa Niderlandzka« powracając z Soerebaja, na wyspie Jawa, zawinął do Helovetsluis.

Król. statek pocztowy parny »Surinam« odpłynął w dniu 1. Lipca na Texel, aby z tamtąd fregatę »Rupel« przyholował, poczém popłynie do Surinam.

Okolica około Herzogenbusch z powodu ciągłych deszczów stoi pod wodą. (G. W)

Niemcy.

J. K. W. owdowiała W. Xiężna Toskańska przybyła w dniu 11. Lipca w towarzystwie JJ. KK. WW. Xiążąt Maxymilijana, Fryderyka i Jana, jako téż Xiężniczki Amalii Saskiéj, którzy naprzeciw niéj do Chemnitz wyjechali, do zamku drezdenskiego.

Z Wejmaru donoszą pod dniem 5. Lipca: J. W. Wielki Xiążę i J. K. W. Wielka Xiężna zjechali tu dzisiaj z południa o godzinie 3 z Halli.

Z Wolfenbüttel donoszą pod d. 29 Czerwca: Reskrypt wydany do rektorów gymnazyjów zaleca onym, aby o ile być może starali się zapobiegać naciskowi do nauk.

Podług wiadomości z Moguncyi z dnia 10. Lipca mianowany został na tameczne Biskupstwo, jak się dowiadujemy, badeński duchowny radca i Kanonik w Frejburgu, Burg.

Z Hamburga donoszą pod dniem 11. Lipca: Jéj Wysokość Xiężna Szleswigsko - Holsztyńsko-Sonderburg - Augentenburgska powiła w dniu 6. t. m. o godzinie 7. rano szczęśliwie Xięcia. Dostojna Matka jak i nowo narodzony Xiążę pożądanego doznają zdrowia.

W dniu 26. z. m. umarł w Eutin w wieku lat 74 znamienity malarz Henryk Wilhelm Tischbein, dawniéj Dyrektor król. Akademii malarstwa w Neapolu.

Ciało zmarłego Xięcia Oldenburskiego, przywieziono w d. 2. t. m. do Amszterdama, i w dniu 3. rano przeniesiono je na statek parny: Xiążę Fryderyk Niderlandzki, który je daléj na Wezerę powiezie. (G. W.)

Prussy.

— *Z Berlina dnia* 17. *Lipca.* —

Król Jmć mianował cesarsko rossyjskiego Łowczego Hr. Modené Kawalerem orderu orła czerwonego 1 klassy z brylantami. Tenże order 2 klassy otrzymali: Lekarz przyboczny Crichton, i Dyrektor kancelaryi N. Cesarzowéj Chambau. Kawalerami S. Jana Jerozolimskiego mianowani zostali: Fligel Adjutant N. Cesarza Jenerał Major Manzurów i Rotmistrz Hrabia Koszelów; pierwszy otrzymał ten order z brylantami. (D. A.)

Szwecyja i Norwegija.

Z Sztokholmu piszą pod dniem 3. Lipca: Król Jmć raczył Barona Heckeren Ministra król. niderlandzkiego na cessarsko rossyjskim Dworze, przejeżdżającego przez tutejszą stolicę, ozdobić krzyżem komturowym orderu gwiazdy północnéj. Kawalerem tegoż orderu mianował Król Hrabię Moerner, Marszałka nadwornego Lagerfelt i urzędnika z Bergen P. Bull, a Hr. Bearn dał mały krzyż orderu miecza.

Uroczysta koronacyja Królowéj Jéj Mości, jak słychać, nastąpi w ostatnich dniach Sierpnia.

Jutro, jako w urodziny J. W. Xięcia Następcy tronu, będzie przez Króla dana wielka uroczystość w Drottningberget.

Wydział Stanu uchwalił, aby loteryja liczbowa istniała. Tenże sam rozpoznawszy protokół rady stanu, dał swoje zdanie, że doradzcy Króla i Sekretarze Stanu, powinniby utrzymywać rzetelnie konstytucyją; ustawy kraju jakotéż pomyślność ojczyzny i prawo każdego obywatela równie zachowywać.

Pożar zniszczył niedawno w Tumba młyn w papierni, należący do banku; bank ma z tego powodu utracić podwójną summę 38,000 tal., a którato summa w towarzystwie ogniowém była zabezpieczona; twierdzą nawet, że cały zapas papieru do wydania nowych banknotów przeznaczony, stał się pastwą płomieni. (G. W.)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 28. *Czerwca* (10. *Lipca.*) —

N. Pan i J. C. M. Wielki Xiążę Następca Tron wyjechali z Warszawy dnia 13. Czerwca wieczorem i przybyli nazajutrz do Krasnego Stawu, gdzie Cesarz Jmć był przytomny obrotom dywizyi ułanów polskich i 2giéj kompanii lekkiéj artyleryi konnéj; udał się potém N. Pan do Zamościa, gdzie oglądał roboty około téj twierdzy. Dnia 16go, po ćwiczeniach wojennych 2go i 1go pułku piechoty polskiéj, oraz 4téj kompanii lekkiéj artyleryi pieszéj, Monarcha wyjechał z Zamościa o 10 z rana i przybył o północy do Łucka, gdzie raczył się nazajutrz znajdowawać na obrotach 25 dywizyi piechoty oddzielnego korpusu litewskiego. N. Pan był wielce zadowolony z postawy i wprawności wszystkich tych wojsk i żegnając się z N. Cesarzewiczem raczył Jego Cesarzewicowskiéj Mci wyrazić zupełną swoję wdzięczność za doskonały porządek i wyborną postawę, jaką znalazł we wszystkich częściach korpusu wojsk powierzonych Jego dowództwu.

Cesarz Jmć wyjechał z Łucka d. 18. z rana i przybył dnia 19. do obozu gwardyi pod Tulczynem; nazajutrz była wielka parada w obecności N. Pana, który znalazł w wojsku swojéj gwardyi tęż samę doskonałość w postawie i obrotach, jakie je zawsze odznaczała. —

Reskryptami wydanemi w Warszawie 9. (21.) Czerwca raczył N. Pan mianować Jenerała jazdy Hr. Pahlen dowódcę 2 korpusu piechoty i Jenerała Roth dowódcę 6 korpusu Kawalerami S. Włodzimierza 1 klassy.

Jenerał Por. Baron Kreutz dowódca 4éj dywizyi ułanów, mianowany Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 12. Lipca daje wiadomość o wzięciu Sylistryi, a że niektóre nowe szczegóły zawiera, umieszczamy je w zupełności. — Goniec od Jenerała Krassowskiego przybyły dnia 2. Lipca do Bukarestu przywiózł wiadomość o poddaniu się Sylistryi, które nastąpiło dnia 30. Czerwca po zaciętéj obronie, w czasie któréj Turcy liczniejsi o trzecią część od oblegających, zrobili 15 wycieczek.

Według powyższych wiadomości, osada złożona z 10,000 ludzi nie licząc mieszkańców, poddała się na łaskę Jenerałowi Porucznikowi Krassowskiemu, w chwili, w któréj miano wydać rozkaz do szturmu. W liczbie jeńców są dwaj Baszowie o trzech buńczukach, Hadżi Achmet i Serb Mahmud, tudzież wielu Oficerów; 250 dział, dwa buńczuki, przeszło 100 chorągwi, flotilla, mnóstwo amunicyi, i zapasów żywności, dostało się w ręce Rossyjan.

— *Z Tiflis d.* 11. (23.) *Czerwca.* —

Dziś odśpiewane było w katedrze uroczyste dziękczynne *Te Deum*, za zwycięstwo odniesione 2. b. m. przez połączone oddziały Jenerałów Majorów Murawiewa i Burcowa nad wojskiem tureckiem, które się w liczbie 15,000 ludzi w wąwozach Pac-bewskich zebrało. Nieprzyjaciel stracił bogaty swój obóz wzięty szturmem, znaczną ilość zapasów wojennych i żywności, 400 jeńców, 5 chorągwi, całą swoją artyleryją, która się z 3 dział i 1 moździerza składała, i 1200 ludzi w zabitych i rannych. Strata nasza była bardzo mała i nie odebraliśmy jeszcze szczegółów tego świetnego czynu.

Xiążę Chosrew Mirza przybył 29. Maja do Wladi-Kaukaz, gdzie przyjęty z honorami należącemi się jego dostojeństwu, puścił się 2. b. m. w dalszą podróż do Petersburga. (D. P. K.)

Turcyja.

Pewien Angielski Dziennik umieścił z listu prywatnego z Konstantynopola następujące szczegóły o uwolnieniu już namienionem rossyjskich jeńców wojennych: »Biorę pióro w ręce« donosi ten list, »aby objaśnić zdarzenie nie dawno tutaj zaszłe, które łatwo mogło dać powód do fałszywych wykładów. Chcę mówić o wydanym Chatti Sherifie, względem uwolnieniu 112 rossyjskich jeńców, którzy nietylko otrzymali wolność od Sułtana, lecz i jego kosztem zostali do Odessy odesłani. Mniemano tu powszechnie, że rząd turecki wszedł w układy z rossyjskiem o regularną wymianę wzajemnych jeńców. Przekonany jestem, że o tém nie było mowy, i że owo uwolnienie jest tylko skutkiem tureckiéj wdzięczności. Pewien Bim Pasza (stopień Pułkownika) wzięty był w niewolę na początku przeszłéj kampanii niedaleko Warny, bardzo dobrze był traktowany przez pewnego Officera rossyjskiego, który mu nawet z przyjaźni dopomógł do ucieczki. Niebawem ten Bim Pasza otrzymał od Sułtana rozkaz, aby przybył do stolicy i stawił się przed Sułtanem. Po niejakim czasie zrządził los, że ów Officer rossyjski dostał się w niewolę turecką i z wielu swoimi w niewolę wziętymi ziomkami posłany był do Konstantynopola. Własnie miano ich wysłać na wyspę Halki, gdy Bim Pasza, który przypadkiem znajdował się w kawiarni położonéj nad brzegu, postrzegł swojego przyjaciela, któremu winien był życie i wolność. Zaledwie kilka dni upłynęło, gdy naładował małe czołno, chłodnikami, sukniami, fajkami i t. p. i popłynął ztém na rzeczoną wyspę. Nie do opisania była radość z wzajemnego się ich widzenia. Ciągła grzeczność Bim Paszy spowodowała na koniec rossyjskiego Officera, że mu posłał srebrną filiżankę, na któréj wyryte było jego imię i innych pięciu Officerów, i w załączonym liście prosił go, aby się wstawił za ich uwolnieniem: Uczynił to Bim Pasza, albowiem trzymając w jednéj ręce list a w drugiéj filiżankę, stanął przed Sułtanem, wystawił mu wszystkie swoje związki z Officerem rossyjskim, i skromnie nalegał o uwolnienie onegoż, jakoteż jego pięciu towarzyszy. Sułtan z uczuciem słuchał opowiadania swojego pulubieńca, i zezwolił nie tylko na uwolnienie sześciu Officerów, ale i wszystkich osób, które wraz z niemi dostały się w niewolę.« (D.A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 31. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.